

Idą piękne, białe(?) święta



wyc. EK



wyc. EK

Nachodzą Święta Bożego Narodzenia. Jak co roku nasza szkoła zmienia swój wygląd. Korytarze rozświetlają już dwie piękne choinki, na drzwiach do klas wiszą kolorowe stroiki, z lamp spoglądają na nas ubrane w czerwone kubraczki mikołaje, a na oknach pojawiły się wycinanki, mające kształt płatków śniegu. Pani Ewa Kuchta wyczarowała też elfy, królową śniegu i mikołajowy zaprzęg, ciągnięty przez renifery.

Z klas często dobiegają dźwięki kolęd. Już za kilka dni przedstawienia jasełkowe. Przygotowują je przedszkolaki dla swoich rodziców (odbędą się we środę, 20 grudnia) oraz uczniowie klas starszych dla całej szkoły (21 grudnia). Inaczej niż zwykle jest też w klasach. Samorząd Uczniowski ogłosił konkurs na ich najładniejszy, świąteczny wystój (wyniki we czwartek).

Święta będą nawet wtedy, jeśli nie napada śnieg. A potem wolne aż do 2 stycznia. Wszystkim udanego Bożego Narodzenia i szczęścia w Nowym Roku. Redakcja.

O.Łosek, 5sp



Życzenia

ZS

Sensacja archeologiczna w lotyńskim parku!

W 49. tegorocznym nr. „Aktualności Lokalnych” z 15 listopada br. pojawił się artykuł dotyczący historii naszego parku. Jego autorka o archeologicznym odkryciu mogącym pochodzić z XIV wieku! - chodzi o grodzisko - miejsce, w którym w XIV wieku znajdowała się rezydencja rodu Hertzbergów. Odkrycia dokonał poznański archeolog, p. Marcin Krzpekowski, analizując dane z lotniczego skaningu laserowego. Więcej postaramy się napisać w następnym numerze.

M.Kostrzak, 5sp



Odkrycie...

ZS

Podobno...

...pewna członkini redakcji została zaatakowana przez Niemca. Tak dokładnie przez wycieraczkę z busa marki ford. Obrażenia okazały się interesujące... Nasza koleżanka nie straciła wzroku, ale zyskała za to przepiękny makijaż (dominowały w nim bordo i fiolet) i mogła w nim bezczelnie paradować po szkole przez kilka dni. W tym nierównym starciu oberwało się też jednej wycieraczce. I dobrze jej tak. Na drugi raz niech z tą panią nie zaczyna. Słodka buźka to tylko pozory. (MK)

...niebezpieczne są bariery przy schodach, ruszająca się bramka na boisku, dołki w ziemi, ale podłoga? Równa, płaska płaszczyzna też może mi zrobić krzywdę? Okazało się, że tak. No dobra, szłam sobie jakby nigdy nic i nagle potknęłam się o miękki klocek, którym zaatakował mnie kolega. Wywaliłam się jak długa. Chciałam bardzo głośno płakać, ale byłam w szoku, no i wypadło udać twardą. Ból jednak był większy, więc mi się nie udało! Ja, uczennica kl. V, Judyta Szulik oświadczam, że biorąc pod uwagę sposób, w jaki zламаłam sobie palec, a drugi mocno potłukłam, powinnam zostać wpisana do książki rekordów Guinnessa. Ponieważ jednak nikt się w tej sprawie do mnie nie zgłosił, postanowiłam napisać książkę pt. "Wypadki Judyty". Na pewno zostanie ona bestsellerem.

Judyta Szulik, 5sp

Pierwszy wywiad video

Wykonywanie kolejnych zadań w konkursie "#juniorlab" jest bardzo ciekawe, ale czasochłonne. Żeby ze wszystkim zdążyć, czasem trzeba spotykać się w wolne dni. Tak było z wyzwaniem polegającym na przeprowadzeniu rozmowy z osobą ważną dla środowiska. Nam udało się do niej namówić p. Konrada Kopkiewicza. Choć nasze video nie dostało nagrody, to wiele się tego dnia nauczyliśmy.

Wiedząc, że wywiad musimy nagrać i przesłać do 6 listopada, spotkaliśmy się w szkole w sobotę, 4 listopada. Opiekun nazwał to warsztatami, podczas których czekało nas kilka szczegółowych zadań.

Po pierwsze musieliśmy ułożyć pytania. Każdy dziennikarz wie, że aby to zrobić, trzeba rozmówcę jak najlepiej poznać.

Przeczytaliśmy więc kilka dostępnych artykułów i wymieniliśmy się tym, co sami wiemy o p. Kopkiewiczu. Dopiero potem przyszła kolej na sformułowanie pytań i wybranie najciekawszych oraz poukładanie ich we właściwej kolejności. Gdy zostały wydrukowane, podzieliłyśmy je między siebie i próbowałyśmy nauczyć się ich na pamięć.

Około południa zestresowane udałyśmy się z opiekunem do remizy. Na nasze szczęście komendant lotyńskiej straży jest bardzo wesołym i pogodnym człowiekiem, więc szybko rozładował nasz stres, a potem tak długo odpowiadał, a właściwie opowiadał (a my mieliśmy czas ograniczony do 5-minutowego nagrania), że trzeba było je powtórzyć i poprosić o krótsze wypowiedzi. Ostatecznie nagranie miało niewiele ponad 5 minut. Tego samego dnia opiekun redakcji znalazł odpowiedni program i o te kilka sekund je skrócił oraz dodał tytuł i napisy końcowe.

Spotkanie z remizie trochę się przedłużyło, ponieważ p. K.Kopkiewicz pokazał nam jedną ze strażackich kronik.



Okazała się tak interesująca, że obejrzelismy jeszcze kilka. Tworzy je obecnie przez p. Renatę Żydałowicz. Oprócz tekstów pisanych ręcznie (pismo jest przepiękne!) znajdują się w nich zdjęcia członków straży z wiejskich festynów, zawodów strażackich, a przede wszystkim akcji ratowniczych. Są też artykuły z naszej gazety szkolnej.

Całe sobotnie warsztaty trwały ponad 4 godziny. Czas minął bardzo szybko. Może niedługo trzeba będzie je powtórzyć? - czemu nie.

Judyta Szulik, 5sp

NIT-y, czyli niedługie informacje tekstowe

16.11. - Redakcja awansowała na 7. miejsce w konkursie „#juniorlab” na najaktywniejszą redakcję (77 pkt.)

* Opiekun szkolnego pisma opublikował na platformie www.juniormedia.pl 4. w tym roku numer internetowego wydania „Szkolnego Donosiciela”.

20.11. - Pani Maria Jaszczyk spotkała się z uczniami ZS w Lotyniu na temat tego, jak i kiedy można zostać dawcą szpiku oraz dlaczego warto się zarejestrować w banku dawców.

* Do szkoły przyszła paczka z Junior Media z nagrodami dla J.Findling i L.Budzyńskiej za konkurs „Sztuka wywiadu”.

20.11. - Po doliczeniu punktów za recenzje redakcja wciąż pozostaje na 7. miejscu w konkursie „#juniorlab” (86 pkt.)

21.11. - W oddziale przedszkolnym 6-latków rodzice przedszkolaków brali udział w zajęciach otwartych prowadzonych przez p. A. Świercz.

22-24.11. - Uczniowie kl. III gimnazjum pisali próbne egzaminy. Materiały przesłane zostały przez wydawnictwo Nowa Era.

23.11. - Opiekunowie oddziałów przedszkolnych zorganizowali Dzień Pluszowego Misia.

24.11. - Opiekun redakcji opublikował na platformie www.juniormedia.pl 5. w tym roku internetowego wydania „Szkolnego Donosiciela”.

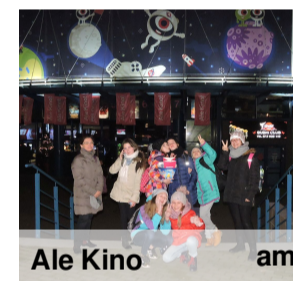
24-25.11. - Pani A. Kwiatkowska zorganizowała biwak dla klasy VI, a opiekun redakcji warsztaty dla redakcji „Szkolnego Donosiciela”.



26.11. - Redakcja wysłała materiały na konkurs „Mikołajki z Junior Media i Ambasadą Niemiec”.

27.11. - Pani A. Gładkowska zorganizowała imprezę czytelniczną „Zrób sobie przerwy na czytanie”.

* Redakcja „Szkolnego Donosiciela” znalazła się wśród trzech nagrodzonych 2-dniową wycieczką do Warszawy w konkursie „Mikołajki z Junior Media i Ambasadą Niemiec”.



28.11. - Przedszkolaki z oddziału 3-4-latków wraz z uczniami kl. II sp odwiedzili Centrum Edukacji Ekologicznej w Szczecinku.

30.11. - Uczniowie z naszej szkoły brali udział w zabawie andrzejkowej.

* Dyr. Adamczuk rozmawiała z zarządem Rady Rodziców na temat finału WOŚP w ZS w Lotyniu.

3-10.12. - Jaśmina Findling dostała się do Jury Dziecięcego filmów pełnometrażowych 35. MFFMW Ale Kino.

3-4.12. - Członkowie redakcji w Poznaniu uczestniczyli na 35. MFFMW Ale Kino.

4-5.12. - 3-osobowa reprezentacja gazety szkolnej pojechała do Warszawy - to nagroda za zwycięstwo w konkursie „Mikołajki z Junior Media i Ambasadą Niemiec”.

opr. O.Łosek, 6sp

Wyszywanie wycisza i uspokaja

- rozmowa z dyr. Iwoną Adamczuk o pasji tworzenia wyszywanych obrazów

Chyba każdy ma jakąś pasję. U pani to, jak się dowiedziałam, wyszywane obrazy. To prawda?

Nie wiem, czy każdy. Podobno są tacy, którzy się niczym nie interesują lub interesują się zbyt wieloma rzeczami naraz, by którąś nazwać pasją. Ja od ponad 15 lat wyszywam obrazy haftem krzyżykowym i z pełną odpowiedzialnością mogę to nazwać moją pasją.

Skąd wzięła się ta pasja? Ktoś musiał panią nią zarazić.

Mam znajomego o artystycznej duszy, który mnie nauczył wyszywać. Jego zawodowa droga to kapłaństwo, ale w wolnych chwilach pięknie rysuje, zajmuje się oprawianiem książek, ładnie śpiewa i do tego wyszywa. Jak patrzyłam na jego obrazy, wyszywanie wydawało mi się czynnością bardzo trudną i nie do nauczenia. W rezultacie jest to „rysowanie” krzyżyków kolorową nitką przy pomocy igły na materiale. Materiał ten nazywa się kanwa i jest specjalnie perforowany. I tak jak w kwadracie po połączeniu przeciwległych wierzchołków powstaje krzyżyk, tak na kanwie „rysuje się” przekątną nitką, wbijając igłę w odpowiednie dziurki.

Da się zrobić taki obraz w czasie jednego popołudnia?

Haft krzyżykowy to bardzo żmudna praca. Obrazek o wymiarach 10 cm x 10cm powstaje w kilkanaście do kilkudziesięciu godzin, zależy to od tego, jak skomplikowany jest wzór. Ja wyszywam obrazy zwykle większe (30x40 cm), są to już prace na kilka miesięcy. Oczywiście, przy pracy nad każdym obrazem nigdy nie jest tak, że wyszywam codziennie i po kilka godzin. Są tygodnie, że nie zrobię żadnego krzyżyka, a czasami, jak wpadnę w trans wyszywania, to spędzam każdą wolną chwilę z igłą w dłoni.

Od kiedy pani wyszywa? Pamięta pani swój pierwszy obraz?

Nauczyłam się na trzecim roku studiów, więc już ponad 15 lat temu. Pamiętam wszystkie swoje obrazy, zazwyczaj każdy fotografuję. Tym pierwszym był wzór bombki bożonarodzeniowej o wymiarach właśnie 10 cm x 10 cm.

Nie miałam okazji widzieć Pani prac. No, może poza jednym. Co się na nich znajduje?

Tematyka jest różna. Zależy od wzoru, który mi się podoba lub od tego, co podpowie mi osoba, która prosi o wyszywanie obrazu. Wykonałam już

kilka portretów Ojca św. Jana Pawła II, motywy kwiatowe, wzory ikon, krajobrazy czy obrazki o tematyce dla dzieci. Jednym z ciekawszych wyzwań było wyszywanie obrazu na podstawie zdjęcia rodzinnego moich znajomych. Najpierw musiałam to zdjęcie przetransponować na wzór krzyżykowy za pomocą specjalnego programu komputerowego, a później tylko odwzorować to na kanwie. Ale udało się i obraz właściwie nie odbiegał od oryginału.

Co pani robi z tymi obrazami?

Obrazy wyszywam dlatego, że uwielbiam to robić. W większości są prezentami dla moich znajomych, inne oddaję na różne aukcje, czy tak jak w ubiegłym roku na licytację ba dożynki. Dwa z moich obrazów wiszą u mnie w domu – jeden to prezent dla mojej córki, drugi dla mojego męża.

Domyślam się, że wyszywanie jest trudne. Pewnie materiały są też drogie. Z czego powstają te Pani arcydzieła?

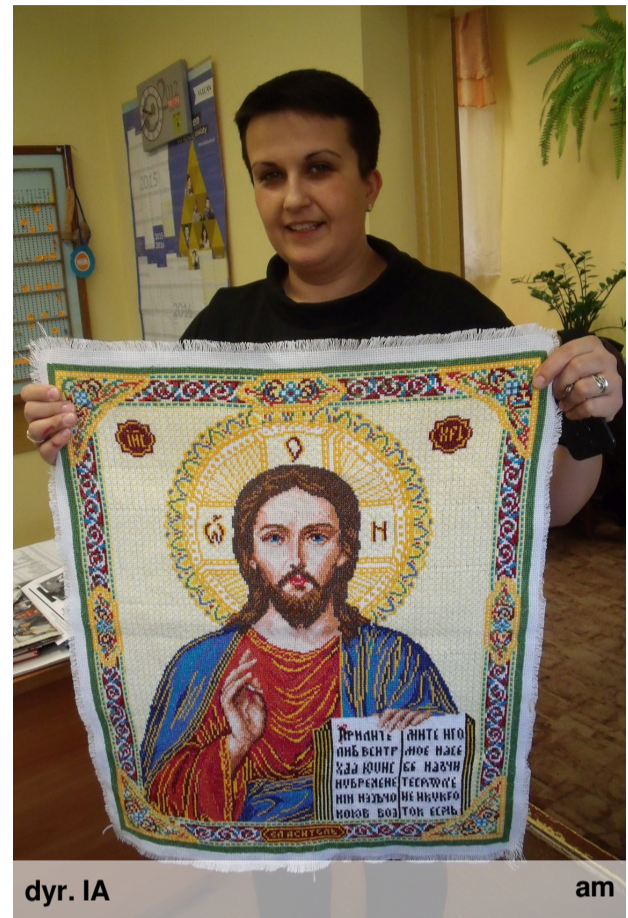
Jak już wspomniałam, obrazy wykonane haftem krzyżykowym powstają na specjalnym materiale zwanym kanwą, a nitką, którą się do tego używa, to mulina. Wszystko kupuje się w sklepie zwanym pasmanterią. Koszt materiału na jeden obraz to średnio 100 zł. Wzory obrazów można kupić lub znaleźć w Internecie, są też specjalne gazety z wzorami do haftów. Czy jest to drogie? Zależy jak na to spojrzeć. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko kwestię finansową, to pewnie tak. Jednak gdy podejmiemy do tego jak do pasji i docenimy fakt ręcznej pracy, to uważam, że efekt i satysfakcja rekompensują poniesione koszty.

Wiem, że pani ma bardzo dużo pracy. W końcu jest pani dyrektorką szkoły. Kiedy ma pani czas na wyszywanie?

Robię to zazwyczaj wieczorami, chociaż coraz rzadziej. Częściej są to jakieś święta, dni wolne, no i oczywiście zawsze moje obrazy zabieram na wakacje. Pasję moją traktuję jako odskocznnię od codzienności. Wyszywanie bardzo wycisza, uspokaja i uczy niesamowitej cierpliwości.

Rozmawiała Patrycja Gnaś, 5sp

Praca napisana na konkurs Junior Media
SZTUKA WYWIADU



dyr. IA

am

KONKURSY *** KONKURSY

W szkole odbyło się w ostatnich tygodniach kilka konkursów związanych z kolejną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

Oto ich wyniki:

1. konkurs plastyczny pt. „Orzeł Polski”

I m. - Oliwia Łosek (VI sp)

II m. - Patrycja Szewczyk (VI sp)

III m. - Wojciech Gocalek (III gim.)

IV m. - Michał Skoczylas (II gim.)

2. konkurs pt. „Barwy niepodległości”

I m. - Oliwia Kuczyńska (VI sp)

II m. - Wojtek Gocalek (III gim.)

III m. - Agata Niestój (VI sp)

3. konkurs plastyczny pt. „Portret J. Piłsudskiego”, „Portret T. Kościuszki”

I m. - Oliwia Łosek (VI sp)

II m. - Wojciech Gocalek (III gim.)

III m. - Amanda Koniec (VI sp)

4. konkurs plastyczny „Kolory niepodległości”

(dla kl. I-III sp)

I m. - Kamil Pęk

II m. - Tosia Borowska

III m. - Amelia Koniec

5. konkurs wiedzy o niepodległości państwa polskiego

I miejsce - Jakub Wiśniewski

18 godzin (24-25 listopada) spędzili w szkole członkowie redakcji oraz uczniowie klasy VI. "Szkolny Donosiciel" pracował nad zadaniami wyznaczonymi przez organizatorów konkursu Junior Media, a wychowankowie p. Agnieszki Kwiatkowskiej spędzili czas na klasowym biwaku. Sporo się działo, a i efekty były niemałe.

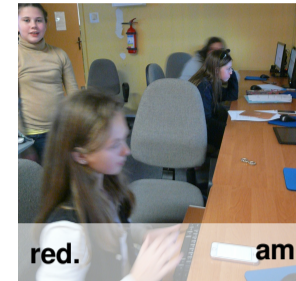
DWA W JEDNYM

Redakcja wraz z opiekunem zajmowała się wyzwaniem Junior Media. Pierwsze – oś czasu. Zadanie zespołowe polegało na wykonaniu artykułu interaktywnego na dowolny temat (np. wybranego wydarzenia historycznego lub rozwoju jakiejś dziedziny życia). Indywidualne na przygotowaniu „życiorysu dowolnej osoby, która nas inspirowała (gwiazdy filmu, muzyki, sportu, ulubionego pisarza czy ukochanej prababci)”. Zrobienie go wiąże się z poznaniem pewnego programu - świetnie radziła sobie z nim Laura, dlatego pomogła redakcji w jego opanowaniu. Trzeba też zgromadzić wiele informacji, więc nie wszystko udało się wykonać do końca. Resztę trzeba było zrobić w domu.

W drugim zadaniu chodziło o napisanie 7 pytań do Ambasadora Niemiec oraz na zredagowaniu odpowiedzi na temat „Co najbardziej chcielibyśmy zobaczyć w Warszawie i dlaczego?”. Proste? - niekoniecznie. Nagrodą była 2-dniowa wycieczka do Warszawy dla trzech 4-osobowych redakcji. Zadanie wymagało oryginalności

oraz pomysłowości, bo nikt z nas nie zna ambasadora zachodniego sąsiada i niewielu z nas było w stolicy. Oprócz tego członkowie redakcji zajmowali się tekstami do kolejnego numeru.

Program pobytu klasy 6. też był napięty. Zaczęło się sportowo. Wychowankowie p. Agnieszki Kwiatkowskiej najpierw przez godzinę wykańczali swoich rodziców podczas sportowej zabawy „Ćwicz z nami”, a potem wychowawczyni poprawiła im humory organizując wywiadówkę. Gdy rodzice opuścili szkołę, rozpoczęły się przygotowania do kolacji, podczas której zjadano się pysznymi tostami oraz goframi w kształcie serduszek. Potem przyszedł czas na realizację zadań przydzielonych klasie na rok szkolny 2017 – 2018. Uczono się piosenki na mikołajki i pisano książkę na majowy piknik czytelniczy. Był też czas na rozrywkę. Odbyły się zabawy sportowe i integracyjne, czytanie książek w ramach projektu Noc w Bibliotece, a na koniec projekcja filmu „Dziewczyna w czerwonej pelerynie”. Po krótkiej nocy były jeszcze przepyszna jajecznicza (nazwana dyrektorską, bo przygotowała ją sama p. dyr. Iwona Adamczuk) i porządki w salach.



red. am



red. am



kl. VI am



kl. VI am

Okolo godz. 10 szkoła opustoszała. Zostali w niej tylko szalone i ciężko pracujące redaktorki. Ponieważ opiekun nie dał się przekonać na pozostanie w szkole na kolejną noc (nic nie pomogły prośby, płacze, błagania na kolanach) i one opuściły około południa budynek.

O. Łosek, 6sp



DL LB

Laurkowy dziennik

23.11.2017 r.,
godz. 13.39

Jestem właśnie na zajęciach redakcji i...

...wraz z opiekunem zastanawiamy się nad pytaniami do ambasadora Niemiec. JM ogłosiło dodatkowy konkurs, w którym nagrodą jest dwudniowy wyjazd do Warszawy i wizyta w ambasadzie naszego zachodniego sąsiada. Wycieczka jest planowana na 4 i 5 grudnia, a my w tym czasie jesteśmy na Ale Kino. Nawet gdybyśmy wygrali, to przecież nie możemy być w dwóch miejscach na raz. Powiedzieliśmy o tym opiekunowi, ale on odpowiedział, że da radę to jakoś pogodzić. Może my o czymś nie wiemy? Może jest on w posiadaniu wehikułu czasu i potrafi nas cudownie przenieść w inne miejsce w ciągu jednej chwili? Co trzeba zrobić, żeby to

sprawdzić? Trzeba chyba w konkursie wystartować.

A teraz coś o ataku opiekuna na swoje życie i zdrowie. Tylko jedna rzecz siedzi mi w głowie, a mianowicie skok wzwyż pana Andrzeja na naszej lekcji wf. Skakaliśmy sobie spokojnie, a tu nagle za kurtyny wybiegł polonista, podbiegł do skoczni z zawieszoną na niej tyczką i ku naszemu zdziwieniu pofrunął jak ptak, a potem mięciutko wylądował na materacach. Życie poprzeczki zawieszanej na gigantycznej wysokości 1 metra ani przez moment nie było zagrożone. Gdyby jednak polonista na nią spadł, z pewnością by się połamała (szkoda byłoby tyczki...). Ale nic takiego się nie stało. Za to wszyscy, którzy ten wybitny skok widzieli, najpierw przetarli oczy ze zdziwienia, a potem zaczęli bić ogromne brawa. Przez moment było jak na stadionie. Zanim aplauz ucichł, polonista dyskretnie się oddalił, a ja zaczęłam się zastanawiać, po co się w ogóle w sali zjawił.

27.11.2017r., godz. 13.53

Siedzę właśnie w redakcji z dziewczynami i opowiadam im o poznaniu Natalii. Tak naprawdę

Stało się to nad morzem w czasie tegorocznych wakacji. Spędziłyśmy ze sobą zaledwie godzinę, a ja już wtedy wiedziałam, że to może być przyjaźń. Natalia, bo tak moja rówieśniczka ma na imię, mieszka pod Częstochową. Dzieli nas kawał drogi - 440 km. Rozmawiamy i piszemy przez Internet i już planujemy spotkanie w przyszłym roku.

Dziś w szkole "Zrobiliśmy sobie przerwę na czytanie". To czytelnicza akcja fundacji Aitwar. Jej finał to czytanie słowiańskich baśni. Uczestniczyłam w nim. Razem z dziewczynami z klasy 6 czytałyśmy tekst pt. "O królu i jego pomocnikach". Podobno zrobiłyśmy to świetnie. Nawet p. Andrzej nas pochwalił, a to nie zdarza się często.

Laura Budzyńska, 6sp



SzD ZS

SZKOL. DONOSICIEL

Teksty przygotowały:
Agata, Laura, Magda,
Jaśmina, Judyta,
Oliwia.
Publ. 25 XII 2017